Akceptuję
W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej Polityce Prywatności

Człowiek jako królik doświadczalny

Za co ci naukowcy biorą pieniądze? Przecież to, o czym piszą jest oczywiste. Albo inaczej. Co oni znowu wymyślili? Przecież to kompletna bzdura. Jest taka dziedzina badań naukowych, której doniesienia zaskakująco często przyjmowane są jednym z powyższych komentarzy. To psychologia. Trudno się temu zresztą dziwić, psychologia w końcu opowiada nam o nas samych. A kto, jak nie my sami, jest najlepszym ekspertem od… nas samych.

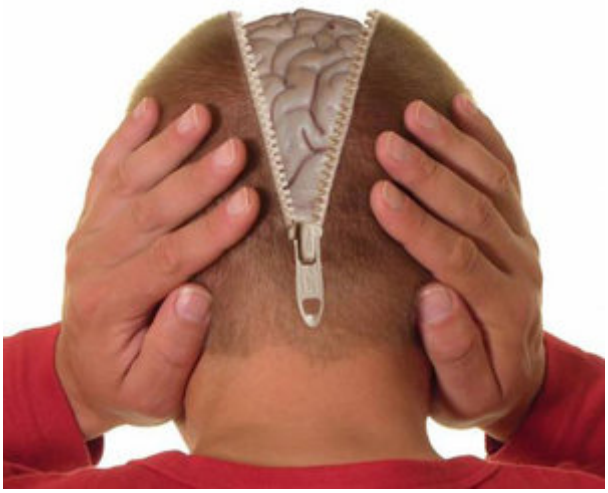

Dlatego też właśnie badania psychologiczne wydają nam się najłatwiejsze do recenzowania. Możemy się nie znać na strukturze jądra atomowego, zmianach klimatu, czy komórkach macierzystych, ale na tym, co myślimy, czego chcemy i na czym nam zależy, z całą pewnością znamy się zupełnie nieźle.

Naukowe potwierdzanie spraw powszechnie znanych nie budzi mojego sprzeciwu tym bardziej, że psycholodzy wymyślają czasem naprawdę sprytne sposoby, jak nas podejść, by ujawnić nasze prawdziwe myśli, intencje i pragnienia. Co więcej, nauczyli się już przy współpracy neurologów korzystać z potężnego narzędzia w postaci funkcjonalnego NMR. Badania aktywności mózgu, prowadzone z wykorzystaniem rezonansu magnetycznego, oferują praktycznie nieskończoną liczbę tematów, którymi można się zająć. I można przewidywać, że prędzej, czy później ktoś się nimi zajmie.

Przykłady oczywistych lub zaskakujących wyników badań psychologicznych można znaleźć w prasie naukowej niemal codziennie. Choćby dziś dowiadujemy się na przykład, że brak snu sprawia, że stajemy się optymistami skłonnymi do ryzyka. Inni naukowcy piszą z kolei, że jeśli czujemy, że robimy coś złego, wolimy, by stało się to za sprawą naszego zaniedbania, niż świadomego działania. Uważamy, że zaniedbanie zostanie nam łatwiej wybaczone. I mamy rację. Kto by pomyślał?

Przyjrzyjmy sie tym wynikom bliżej. O tym, że brak snu źle działa na nasze zdrowie, wiemy od dawna. Teraz okazuje się, że niewyspanie wiąże się też z dodatkowym ryzykiem przy podejmowaniu decyzji. Naukowcy z Duke University w Północnej Karolinie twierdzą na łamach czasopisma "The Journal of Neuroscience", że po nieprzespanej nocy stajemy się mniej ostrożni, a przyczyną tej brawury jest nadmierny optymizm.

Jeśli dobrze sie nad tym zastanowić, mamy wnioski, o których właściciele kasyn w Las Vegas musieli wiedzieć już od dawna. Nie przypadkiem w końcu w kasynach nie znajdzie się tam zegarów, nie ma okien pokazujących, że już świta, wszystko zmierza do tego by grający nie mieli świadomości upływającego czasu i narastającego zmęczenia. To właśnie w takich warunkach są skłonni postawić więcej i pozostać przy stole dłużej, niż w dzień nakazywałby im zdrowy rozsądek.
Teraz jednak ten mechanizm udało się pokazać czarno na białym. U ochotników, którzy uczestniczyli w grze hazardowej zaobserwowano inną strategię postępowania w sytuacji, gdy byli wyspani, a inną po nieprzespanej nocy.

Pod wpływem braku snu mózg zamiast chronić przed możliwymi stratami, zaczyna przywiązywać większą wagę do ewentualnych zysków. Co więcej, badania fNMR pokazały, że towarzyszy temu wyraźny wzrost aktywności w obszarze mózgu ważnym dla oceny wartości ewentualnej nagrody i spadek aktywności w rejonie, który odpowiada za negatywne emocje związane na przykład ze stratą.

Te doniesienia to coś więcej, niż przestroga, by nie przesiadywać w kasynie do białego rana. To także sugestia, by wszelkie decyzje, prywatne lub służbowe, finansowe lub inne podejmować po dobrze przespanej nocy. Lepiej wziąć ją sobie do serca.

A co z tymi działaniami i zaniechaniami, których moralna ocena wydaje nam się odmienna? Piszą o tym na łamach czasopisma "Psychological Science" naukowcy z Brandeis University i University of Pennsylvania. Ich zdaniem ludzie są skłonni zaakceptować nie do końca moralne zachowanie, jeśli jest wynikiem zaniedbania, a nie świadomie podejmowanego działania. Porównują to do przypadku, kiedy klient nie zwraca do sklepu 20 dolarowego banknotu, który otrzymał przez pomyłkę kasjera, choć nigdy nie pozwoliłby sobie, by ten banknot ukraść, gdy kasjer patrzy w inną stronę.
Do tej pory psycholodzy uważali, że nasz mózg inaczej ocenia moralność w przypadku zaniechania, inaczej zaś, kiedy w grę wchodzi celowe działanie. Teraz jednak wydaje się, że prawda jest bardziej prozaiczna. Jesteśmy po prostu przekonani, że w razie czego, zaniechanie (niezwrócenie banknotu) zostanie przez innych ocenione łagodniej, niż kradzież. To przekonanie jest szczególnie silne, gdy wiemy, że ktoś nas obserwuje. Sprawdzono to podczas gry, w której badany mógł zdecydować się zabrać drugiej osobie 90 centów z każdego dolara lub nie robić nic przez 15 sekund, po którym to czasie na jego konto wpływało 85 centów, a drugiej osobie nie zostawało nic. Mimo, że pierwsza możliwość była korzystna dla obu stron (pierwsza osoba dostawała 90 centów, druga 10), wybierało ją tylko 49 procent badanych. Pozostali woleli mniejszy zysk, byle nie oceniano ich zbyt surowo. Wszystko dlatego, że wiedzieli, że są obserwowani. Gdy o tym nie wiedzieli, pierwszą możliwość, związaną ze świadomym działaniem wybierało 72 procent.

Takie skomplikowane badania tylko po to, by odkryć, że jesteśmy uczciwi, gdy ktoś nas obserwuje? Owszem. Ale jak sprytnie zaplanowane.

Zachęcam do zaglądania w wyniki badań psychologów. Metody tych badań mogą być czasem nieco zawiłe, sens ich wykonywania nie do końca jasny, albo wręcz wątpliwy. Ale to właśnie one dają większości z nas jedyną okazję podpatrzenia warsztatu naukowców. Podpatrzenia z wyjątkowego punktu widzenia. Punktu widzenia królika. Doświadczalnego.

Katarzyna Sowa-Lewandowska
https://laboratoria.net/felieton/15658.html
Informacje dnia: Najlepszy studencki projekt robotyczny zostanie sfinansowany Sieć, która odpowiada za chorobę Parkinsona Smartfon szkodzi rozwojowi dziecka Polscy naukowcy opisali najmniejsze znane genomy bakteryjne Jak naukę przetwarzać na biznes? Ciąża i urlopy dla rodziców a granty badawcze
Najlepszy studencki projekt robotyczny zostanie sfinansowany Sieć, która odpowiada za chorobę Parkinsona Smartfon szkodzi rozwojowi dziecka Polscy naukowcy opisali najmniejsze znane genomy bakteryjne Jak naukę przetwarzać na biznes? Ciąża i urlopy dla rodziców a granty badawcze Najlepszy studencki projekt robotyczny zostanie sfinansowany Sieć, która odpowiada za chorobę Parkinsona Smartfon szkodzi rozwojowi dziecka Polscy naukowcy opisali najmniejsze znane genomy bakteryjne Jak naukę przetwarzać na biznes? Ciąża i urlopy dla rodziców a granty badawcze

Partnerzy